**Wykład inauguracyjny – 4.10.2021**

(…) Podczas różnych treści wykładów poznając przeszłość, bo ona Wam towarzyszy w różnych zajęciach, Państwo łatwiej i lepiej identyfikujecie teraźniejszość, a jeszcze bardziej patrzycie w przyszłość. Więc myślę, że ta idea, będąc podstawą krajoznawstwa może Państwu towarzyszyć. (…) .

Więc zapraszam, abyśmy w tą wspólną podróż rzeczywiście wyruszyli. (…) . Zdecydowałem się dziś o Polsce mówić. (…) Czas pandemii pokazał też taki większy powód do zainteresowania Polską. To było widać zarówno w statystykach, raportach, w poziomie rezerwacji, ale także zobaczenie, że nasz kraj jest piękny i ma wiele do zaoferowania. Polska posiada całe spektrum walorów, które Polskę tworzą, a więc 16 regionów administracyjnych. Do Polski, która też jest piękna pod kątem rzeźby, ale chyba nie ma tak pięknego kraju w Europie. Musimy być z tego dumni, gdzie te poszczególne pasy rzeźby w ten niesamowity sposób, że aż od gór do morza wędrujemy. I to jak najbardziej jest etapem umiłowania i też może stać się istotą krajoznawstwa. A jeszcze inaczej wyglądało przez wieki, kiedy Polski nie było na mapach, kiedy podróże miały miejsce tylko w granicach tylko zaborów i chociażby tylko z perspektywy Mazowsza najwyższymi i najbardziej dostępnymi górami były wtedy Góry Świętokrzyskie. A więc jak ta perspektywa czasowa będzie się jak najbardziej zmieniała. (…) . Zapraszam do wędrówek przez Polskę, która jest pełna różnych barw, od krajobrazów naturalnych aż po miasta. Miasta, tak jak Warszawa, gdzie my jako mieszkańcy Warszawy, Państwo jako mieszkańcy Pragi Południe, Saskiej Kępy, Gocławia jesteście z tej historii dumni. Miasta, i to jest też istota, umiłowania swojego miejsca, tej swojej małej Ojczyzny i także znajomości jej historii. Warszawa jest tym miastem, które na liście UNESCO znajduje się bo powstała jak „Feniks z popiołów”. (…) Patrzymy na to, co tworzy przeszłość, chociażby widzimy Wzgórze Wawelskie, gdzieś tam mentalnie wędrujemy po nim, odwiedzając różne wystawy będąc w Katedrze, wchodząc do Dzwonu Zygmunta , ale patrzymy też na to wszystko co zmienia się wokół nas. (…)

Gdzie to krajoznawstwo umieścić? Turystyka jest tak szerokim tematem, że my nie mamy, mimo że jesteśmy w strukturach Uniwersytetów, i każdy tą turystyką lubi się zajmować, to nie mamy, stricte, jednej nauki o turystyce . Ci, którzy są na AWF-ach zajmują się rekreacją i kulturą fizyczną, my jako geografowie zajmujemy się przestrzenią, a absolwenci SGH czy uczelni ekonomicznych patrzą na turystykę od strony ekonomicznej. (…)

Chcąc umieścić krajoznawstwo w pewnych ramach akademickich mówimy o przestrzeni turystycznej, a więc o tej przestrzeni wokół nas, gdzie wszystko co związane z turystyką się odbywa. Co my rozumiemy przez to „wszystko”? Po pierwsze ruch turystyczny zarówno turystów indywidualnych jak i grupowych ale także odpowiedź na pytanie: „co turystów przyciąga?”. I tu wychodzimy od słów „walory turystyczne”, a więc pewne cechy danego obszaru, które będą powodowały, że ludzie chcą wyruszyć, chcą podróżować, że ludzie są ciekawi. A dlaczego są ciekawi? Zapytano kiedyś prof. Kołakowskiego i co on odpowiedział – „są ciekawi bo jesteśmy ciekawi po prostu” . I to też jest kolejne życzenie dla Państwa, żeby było to hasło Waszego Uniwersytetu, że Jesteście ciekawi po prostu i ta wielość z tej ciekawości przez różne zajęcia będzie zaspakajana.

Przestrzeń turystyczna, którą tworzy dziedzictwo przyrodnicze, którą tworzy dziedzictwo kulturowe, którą tworzy infrastruktura, czyli szeroko rozumiane zagospodarowanie, i którą oczywiście tworzy człowiek. Człowiek, który jest użytkownikiem tej przestrzeni, ale człowiek, który jest także jej gospodarzem, twórcą a może także atrakcją. Sami wiecie, że czasem wędrując indywidualnie, czy jeżdżąc na wczasy z Biurami podróż, jak wielką wartością jest spotkanie drugiego człowieka, człowieka stamtąd, człowieka, który może będzie mówił gwarą, który będzie może ambasadorem tej swojej małej ojczyzny i który opowie Wam historię tego miejsca. Ale ta współczesna turystyka , niestety czasy obecne to pokazują, ona odrywa się jakby od tego paradygmatu, modelu, który przez lata funkcjonował. Dzisiaj okazuje się, że może wcale dziedzictwo przyrodnicze, kulturowe ma przyciągać, ale infrastruktura, która sama w sobie staje się atrakcją. (…) Ja w żaden sposób tego nie neguję, bo marketingowo, gospodarczo to wszystko jest bardzo istotne, ale z drugiej strony możemy trafić na „wydmuszki”, możemy trafić na to co prof. Zygmunt Kruczyk z Uniwersytetu z Krakowa z AWF-u nazywa „pułapkami” turystycznymi, a więc miejscami, gdzie zostawiamy pieniądze, ale wartość z tego do końca nie będzie wynikała. No i wreszcie zmienia się to, co jest celem turystyki wokół nas, a więc to co ok.10 lat temu nazwalibyśmy tą starą, klasyczną przestrzenią turystyczną, dzisiaj rozszerza się merytorycznie, geograficznie i tematycznie. I proszę zauważyć, jak widać to na prawym brzegu Warszawy (…), chociażby Stadion Narodowy, jak zmienił krajobraz prawego brzegu dzielnicy, jako obiekty i centra sportowe, stadiony , które są atrakcjami same w sobie, stadiony stają się miejscem koncertów, wydarzeń, wystaw, bo przecież taką funkcję Stadion Narodowy pełni. Czy przy Dworcu Wschodnim, gdybyśmy skręcili w ulicę Mińską, dawny Kamionek, dawne fabryki, dawne zakłady przemysłowe, a dzisiaj jedziemy do Soho Factory i odwiedzamy genialne Muzeum Neonów, czy inne miejsca, które pokazują nam przestrzeń chociażby postindustralną. A więc turystę interesuje dzisiaj coraz więcej i turysta chce być też turystą we własnym mieście. (…)

Zyczę Wam również tego, żebyście pasję poznawania tej swojej małej ojczyzny, bardzo zielonej dzielnicy, jaką jest Praga Południe, jak najbardziej mieli.

Czym więc jest na tle tego wszystkiego krajoznawstwo? Gdzie postawić granicę, czy relację, czy znak wspólny między turystyką a krajoznawstwem. Krajoznawstwo jest z szeroko rozumianym ruchem społecznym tych wszystkich, którzy są zainteresowani poznawaniem własnego kraju i legitymują się miłością i pasją własnej ojczyzny, ale po drugie może być zbiorem wiadomości o kraju ojczystym. Zapis w Encyklopedii z 1930 roku troszeczkę to rozwija, iż ta wiedza o własnym kraju ona nie będzie zawierała się tylko w geografii, ale to będzie archeologia, historia, statystyka, ekonomia, a więc mówiąc krótko, to krajoznawstwo będzie wchodziło w zakres merytoryczny wielu innych dyscyplin. Krajoznawstwo wg. Wojciecha Lipniackiego też może być postrzegane w trzech wymiarach: w wymiarze funkcjonalnym, instytucjonalnym i historyczno-socjologicznym. Wymiar instytucjonalny mówi o pewnym systemie organizacji krajoznawczych. (…)

A teraz cytujemy Aleksandra Janowskiego, jednego ze współtwórców krajoznawstwa i tego, kiedy nie było Polski na mapach, mówił, że „**nie ma lepszego sposobu na umiłowanie własnej ojczyzny, niż wędrówka po kraju, niż poznanie swojego kraju**”. On działał, a nawet prowadził w Warszawie Pracownię regionalno-krajoznawczą.

Mówi się, że dzisiaj wszystko jest w Internecie, ale przecież Macie w swoich archiwach domowych mapy, przewodniki, książki, bo to wszystko wymiarem krajoznawstwa też pozostaje. Anegdotka: „Kiedyś był taki bezczelny wnuczek, który powiedział do dziadka: E, dziadku, twoje życie to było nudne. Nie było komórek, nie było Internetu i nie było Gadu-Gadu. Dziadek się zdenerwował, wziął wnuka, podprowadził go pod szkołę do której uczęszczał i mówi: Zobacz Gagatku jeden, bezczelny, tutaj jest Internat, tu mieszkała Babcia. Ja stałem pod oknem w nocy i uprawialiśmy Gagu, Gadu. Po czym pokazuje dalej – a gdyby nie ta mała komórka, toby nie było, gówniarzu, ciebie i ojca”.

Wracają do tego głównego paradygmatu krajoznawstwa, to możecie Państwo zobaczyć w jednym z cytatów, iż ten, który interesuje się krajoznawstwem, a więc umiłowaniem własnego kraju chce odkrywać prawdę zapisaną w ojczystych krajobrazach. Patrzenie i zapamiętanie, poznawanie, przeżywanie, śledzenie zmian i przemian. I to jest dokładnie to, czego Państwo jesteście doskonałymi ambasadorami. (…)